

Rafał Czerner

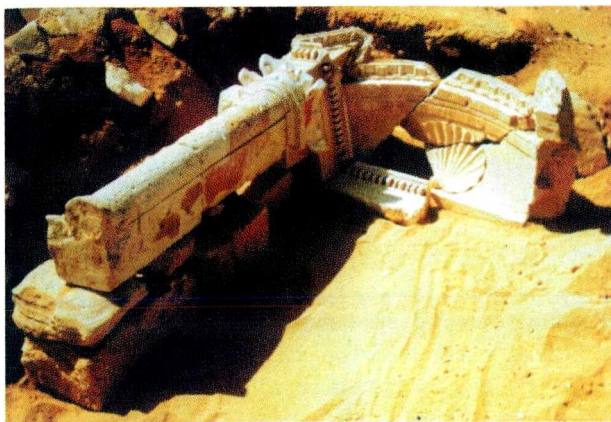
Nisze z antycznych domów w Marinie el-Alamein Przykłady zastosowania Aleksandryjskich form architektonicznych

Prezentowane opracowanie stanowi część szerszej zakrojonych studiów nad tak zwanym *Aleksandryjskim*, antycznym detalem architektonicznym. Podjąłem je na terenie wykopaliskowym w Marinie, niedaleko el-Alamein, w północnym Egipcie, gdzie od kilkunastu lat są prowadzone przez polskie i egipskie misje badania archeologiczne i konserwacja relikwii hellenistycznego miasta i nekropolii¹. Osada, której relikwii odkryto w Marinie, jest identyfikowana na podstawie antycznych opisów wybrzeża Morza Śródziemnego z miastem *Leucaspsis* i portem *Antiphrae* [5, s. 14–16], [12, s. 108–118]. Na podstawie znalezisk oraz wyników badań sądzić można, że funkcjonowała ona w długim okresie od II w. p.n.e. do VI w. n.e. [3, s. 12], [10, s. 5]. Domy mieszkalne, w ich głównej masie, w najstarszej fazie roboczo można datować na koniec I i na II wiek [8, s. 117–154], chociaż są również znajdowane nieliczne relikwii pochodzące z czasów wcześniejszych. Później, chociaż niewiele zmieniało to ich układy, również domy były przebudowywane. Czas powstania struktur, w których były umieszczone opisane nisze, jest jednak określany na koniec II i na III stulecie. Podobnie na 2. połowę II wieku lub początek III stulecia jest określany na podstawie

stylistyki czas wykonania polichromii, która pokrywała wnętrze jednej z nisz [9, s. 9].

Już w początkowym okresie prac badawczych, prowadzonych na terenie antycznego miasta w ruinach domów odnajdowano relikwii nisz ściennych. Edykuly te były umieszczone w domach w reprezentacyjnych wnętrzach *andronów*, największych w grupach pomieszczeń, tzw. *andronitis*². Doskonale zachowana ponad połowa elementów niszy z domu H9, który jako pierwszy zamierzano poddać konserwacji, dała wyobrażenie o formach i dekoracyjności tego rodzaju obiektów. Wprawdzie została ona odnaleziona w postaci osobnych elementów kamieniarki, ale dawały się one złożyć ze sobą i możliwa tym sposobem była rekonstrukcja wyglądu edykuly. Poświadczają to ówczesne fotografie (ryc. 1), rysunki inwentaryzacyjne i opisy [11, s. 45–46]. Pozostawione bez zabezpieczenia przez okres

¹ Pozostałości hellenistycznych budowli zostały odkryte w roku 1986, na terenie przeznaczonym wówczas pod budowę wioski turystycznej. Badania archeologiczne architektury miasta podjął i prowadził do roku 1995 zespół egipskich archeologów z Aleksandryjskiego oddziału Rady Antycznosci, kierowany przez Mohammeda Ali Abd el-Razka, eksplorację zaś zachodniej nekropolii prowadzi od 1987 r. misja archeologiczna Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, kierowana przez Prof. Wiktora A. Daszewskiego. W latach 1988–1993 Polskie Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej sponsorowało kolejne misje konserwatorskie: najpierw prowadzone przez arch. Włodzimierza Bentkowskiego, następnie jako wspólne polsko-egipskie misje pod kierunkiem arch. Jarosława Dobrowolskiego. W 1995 roku rozpoczęła pracę polsko-egipska misja konserwatorska, której również jestem członkiem, kierowana przez Stanisława Medekszę z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.



Ryc. 1. Dom H9. Relikwii edykuly – stan z 1987 r.

Fig. 1. House H9. Relics of an aedicula – state in 1987

² „*Andronitis* – część greckiego domu przeznaczona tylko dla mężczyzn” [7, s. 58]; Analizę układów przestrzennych domów z Mariny przedstawił Stanisław Medeksa [5].

ośmiu lat elementy te, niestety, ulegały erozji; stan ich zachowania w momencie rzeczywistego podejmowania prac konserwatorskich był bardzo zły. Niektóre fragmenty trzeba było rekonstruować na podstawie dawnych pomiarów, nie pod każdym względem wystarczająco dokładnych oraz oprzeć na wynikach, już wówczas (od 1997 r.) przez nas prowadzonych, studiów teoretycznych nad *aleksandryjskim* detalem. W efekcie znane są główne wymiary niszy, jej formy i układ, częściowo przeprowadzono też jej anastylozę i rekonstrukcję. Pewnych fragmentów edykułów, przede wszystkim partii zwieńczenia, nie udało się już jednak odtworzyć. Gorzej przedstawia się sprawa niszy z sąsiedniego domu H9a. Jej ślady istnieją dziś praktycznie jedynie we wspomnieniach badaczy, którzy jej relikty mieli okazję widzieć w latach osiemdziesiątych. Można zatem mieć wprawdzie pewność, że i w tej willi nisza taka istniała, że również tam znajdowała się ona w którejś ze ścian andronu, ale praktycznie nic więcej o niej nie wiadomo. Nie można zrekonstruować ani jej wymiarów, ani wyglądu – ewentualnie jedynie w przybliżeniu. Aż do ostatniego sezonu badawczego, czyli do roku 2001, kiedy to odnaleziono kilka brakujących fragmentów, liczne skądinąd elementy niszy, pochodzącej z innego jeszcze domu H21c, „N” nie były również wystarczające do wykonania rekonstrukcji jej wyglądu.

Przełomowe w studiach nad detalem architektonicznym z Mariny, zwłaszcza nad ściennymi niszami, było odkrycie w 1988 r. elementów składających się na kompletny edykuł. Odnaleziono je w zasypnym andronie domu H10; jej parapet tkwił *in situ* wbudowany w mur, co po raz pierwszy wskazało bezspornie na taką a nie inną lokalizację niszy we wnętrzu domu, a także wyjaśniło szczegóły jej umieszczenia w ścianie. Wnętrze niszy było pokryte dekoracją malarską. Przetrawało z niej w około 25% malowidło, o znacznej artystycznej wartości, przedstawiające w zachowanej części trzy biusty postaci nad obłokami. Jego interpretację treściową, datowanie i szczegółowy opis przedstawił w 1999 r. Stanisław Medeksza [8, s. 117–154]. Rekonstrukcji samej architektonicznej oprawy edykułu i modularnego porządku, w jakim został wybudowany, poświęciłem rok później osobny artykuł [1, s. 3–14]. Studia te w sposób istotny poszerzyły wiedzę o detalu architektonicznym z Mariny i tym samym w ogóle *aleksandryjskim*, i umożliwiły systematyzację informacji o jego porcjach.

Detal architektoniczny o szczególnych formach, który cechują daleko idące uproszczenia i dekoracyjna stylizacja, określane tutaj, i w ogóle ostatnio w pracach studialnych, jako *aleksandryjski*, występujący jako niemal jedyny rodzaj w Marynie, został po raz pierwszy odkryty w Petrze; zaczęto go zatem początkowo nazywać *nabatejskim* (bo pochodzącym z kraju *Nabatejczyków*) [6]. Ostatnio uważa się, że ośrodkiem, w którym się wykształcił była Aleksandria i pobliski rejon. Liczne jest reprezentowany na Cyprze i właśnie w stosunkowo niedawno odkrytej osadzie w Marynie. Opinię tę zgodnie głoszą i zarazem, niezależnie od siebie, wprowadzając nową nazwę – Wiktor A. Daszewski i Patrizio Pensabene. Pierwszy, przedstawiając opinię o aleksandryjskim rodowodzie form zwanych *nabatejskimi*, rozważa istnienie modelu, jak go nazwał,

egipsko-aleksandryjskiego [4, s. 121–123]. Drugi z badaczy również nie używa określenia *nabatejskie*, lecz formy te konsekwentnie uważa za należące do *stylu aleksandryjskiego*, zresztą nie jako jedyne [10, s. 63, 131].

Detal, jaki odkryto w Petrze, jest swoisty i tak dalece odmienny od wszelkich klasycznych porządków architektonicznych, że przyjęło się mówić o osobnym architektonicznym porządku nabatejskim. Mimo natomiast sporadycznego pojawiania się również dokładnie tego rodzaju form, w Marynie, Aleksandrii czy na Cyprze, o wiele częściej stosowano podobne w szczegółach i charakterze stylizacji, a jednak trzy różne porządki, które mimo uproszczeń można określić jako: dorycki, joński i koryncki o formach *nabatejskich*, albo też – bądźmy konsekwentni – o formach *aleksandryjskich*. Te bowiem trzy porządki, a może przede wszystkim dwa z nich, odpowiadające jońskiemu i korynckiemu, mieli na myśli badacze wprowadzający taką nazwę.

Trzy porządki architektoniczne występujące w Marynie oraz zasady ich stylizacji przedstawiłem w wspomnianym artykule [1, s. 9]. Znacznie dokładniej porządku o formach aleksandryjskich opisał wspomniani już badacze [4], [10]. Daszewski skoncentrował się na porządku odpowiadającym korynckiemu, Pensabene natomiast przedstawił bardzo obszerny katalog tego rodzaju detali odnalezionych w rejonie Aleksandrii. Tutaj jedynie bardzo skrótowo powtórzę niezorowanemu czytelnikowi zasady tworzenia trzech rodzajów form i to, co je odróżnia od trzech porządków klasycznych.

Bardzo niewiele wiadomo o belkowaniach i gzymsach doryckiego porządku z Mariny. Ich formę poświadczają mogą jedynie sporadycznie znajdowane fragmenty fryzów z tryglifami i bardzo prostych gzymsów. Z kolei partie architravów i gzymsów dwóch pozostałych porządków praktycznie, sądząc ze znalezisk, nie różniły się między sobą. Były uproszczone w stosunku do klasycznych, aczkolwiek nieznacznie, prawdopodobnie natomiast najczęściej były pozbawione strefy fryzu. O różnicach między poszczególnymi porządkami decydowały zatem prawie wyłącznie kształty kolumn, półkolumn i pilastrów, a ściślej jeszcze – ich głowic, bo i bazy oraz dekoracja trzonów były podobne lub takie same.

Kolumny porządku doryckiego z Mariny właściwie niewiele odbiegają od tych z klasycznego greckiego. Nieskomplikowana głowica z prostym abakusem i stożkowatym echinusem wieńczyła walcowy trzon kolumny bez kanelur, w każdym razie bez kanelur rzeźbionych. Takich, czyli rzeźbionych, nie miały zresztą żadne spośród kolumn, jakich relikty odnaleziono w Marynie. Porządek joński jest bardziej specyficzny. W głowicy można wprawdzie wyróżnić dwie prawidłowo rozmieszczone woluty oraz echinus i abakus, ale uproszczone woluty od czoła są płaskie, bez uformowanej linii zwinięcia. W inny też, niż w porządku klasycznym, sposób jest kreślony ich profil. Znacznie uproszczone są także wszystkie pozostałe elementy kapitelu. Baza natomiast ma skromną formę odwróconego ściętego stożka, podpartego prostą listwą. Taką samą bazę ma porządek koryncki z Mariny. Jego głowica natomiast uległa jeszcze dalej idącej stylizacji. Podstawową formą, jaką ją tworzy, jest ścięty stożek, rozszerzający się ku górze. Góra takiego stożka rozszerza się w abakus o półkuliście wcię-

tych bokach, podobnie jak to się dzieje w porządku klasycznym. Narożniki abakusa stanowią wierzch masywnych wolut z płaskimi okrągłymi oczkami, podwiniętych pod spód. Nie wyprowadza się z nich jednak w dół już żaden zwój. Bardzo znacznej stylizacji uległy dwa rzędy liści akan-tu. To podobieństwo jest już wyłącznie symboliczne i sprowadza się praktycznie do ilości i umieszczenia występujących przed lico tarcz zastępujących liście. Sprawia to wrażenie formy nieukończony, która miałaby ulec dalszej obróbce rzeźbiarskiej. Te stylizowane liście były praktycznie jedyną prócz wolut dekoracją kapiteli. Wieniec tarcz zawierał ich, dla pełnego obwodu głowicy, szesnaście, z których co druga znajdowała się nieznacznie wyżej. Technika ich wykonania polegała na pozostawieniu występującego przed lico poziomego walcowego pierścienia, obiegającego kapitel dookoła, a następnie nacinaniu go piłą pionowo, dzieląc na szesnaście części. Z nich dopiero dalej, po ścięciu co drugiej od góry, a co drugiej od dołu, odkuwano poszczególne tarcze-liście. Niekiedy stylizacja szła jeszcze dalej i pozostawiano głowicę z obejmującym ją pierścieniem.

Na terenie wykopaliskowym w Marinie odnaleziono, oprócz tych, które pochodzą z opisywanych nisz, 2 głowice o formach zbliżonych do doryckich oraz z pełniej zachowanych 23 jońsko-aleksandryjskie i 10 takichże koryncko-aleksandryjskich [4, s. 111–113]. Wieńczyły one kolumny, półkolumny lub pilastry o znacznych rozmiarach, należące do portyków lub wystroju fasad albo wspierające stropy komór grobowych. Z wyjątkiem dwóch kolumn doryckich, podtrzymujących sufit jednej z takich komór, żadna z tych podpór nie zachowała się *in situ* w pełnej wysokości. Kapitele, podobnie jak bębny, składające się na trzony kolumn, były rozrzucone i tylko w jednym wypadku zachował się ich komplet, z pewnością należący do jednej kolumny, co szczęśliwie umożliwiło określenie jej wysokości i proporcji. Była to jedyna kolumna z jedyne-go portyku domu H2. Oprócz tego, zachowała się znaczna liczba baz, w większości ustawionych w ich oryginalnej pozycji, i wiele różnorodnych elementów belkowań, które trudno zazwyczaj przypisać do poszczególnych miejsc, często zestawiać ze sobą, a tym bardziej powiązać z konkretnymi kolumnami.

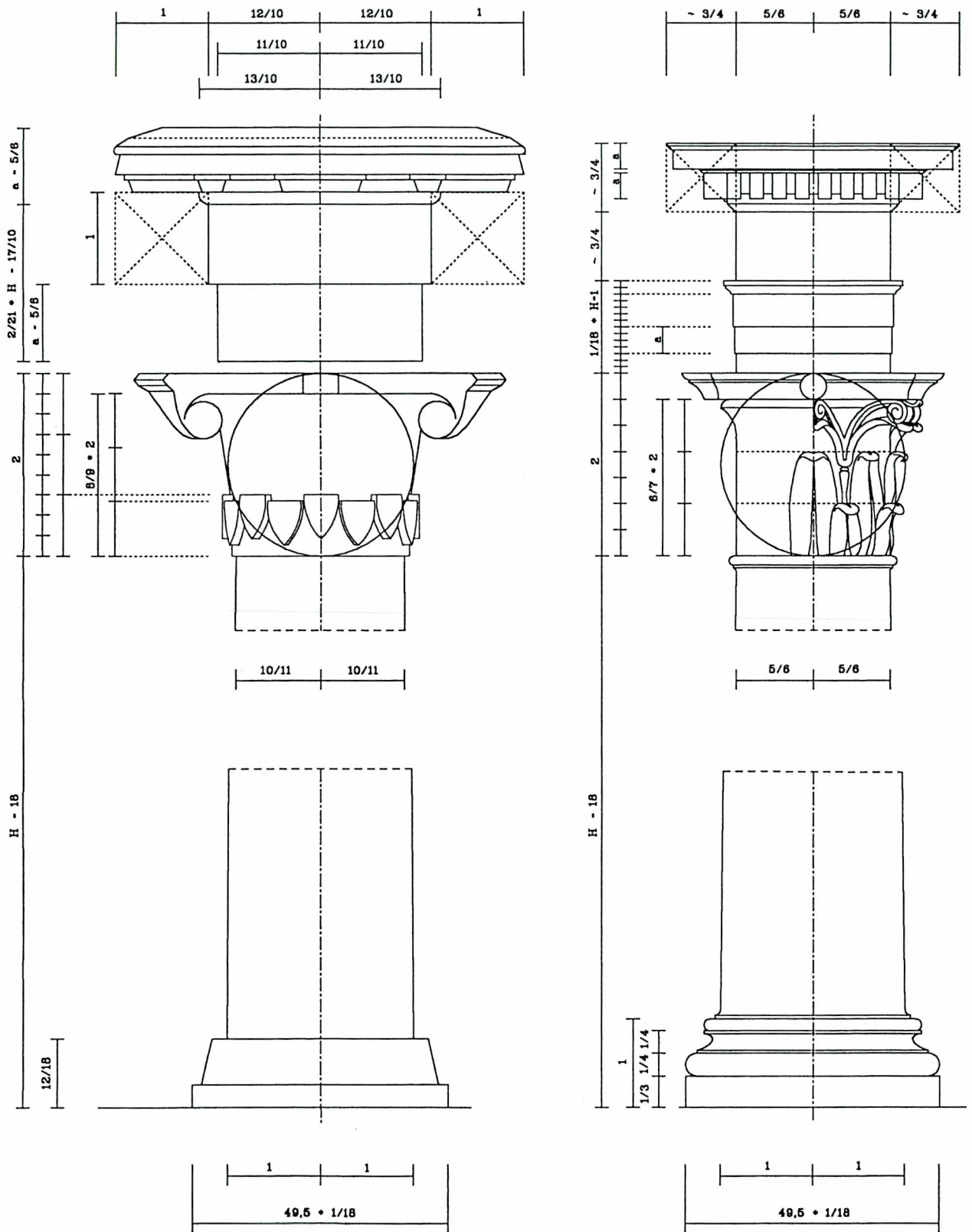
W tej sytuacji można było prowadzić studia jedynie nad techniką wykonania i wykończenia lub też nad modularnymi proporcjami poszczególnych elementów. Prawie niemożliwe natomiast było, a w każdym razie niepewne i utrudnione, rozpoznanie układu i proporcji całych porządków, portyków i dekoracji fasad. Wiele wątpliwości budziła przede wszystkim forma belkowań porządków jońskiego i korynckiego. Zachowała się wprawdzie znaczna liczba ich architrawów, ale pochodziły one wyłącznie z dekoracji przyściennych, wbudowanych w strukturę muru. Zupełnie niezachowane natomiast były fryzy. Pojawiły się zatem dwa domniemania: że architrawy w portykach były, zważywszy znaczne rozpiętości, wykonane z drewna, oraz że porządki joński i koryncki w wydaniu z Mariny były w ogóle pozbawione fryzów w belkowaniu. To drugie nie było wbrew pozorom oczywiste, zważywszy że przecież fryz na ścianie ponad architrawem mógł być po prostu namalowany, podobnie jak malowane na

echinusach głowic bywały wole oczka, co stwierdzono kilkakrotnie. Jeśli zaś architrawy nad pełnymi kolumnami w portykach byłyby drewniane, to taka również mogła być partia fryzowa.

Ostatecznie kwestia materiału, z jakiego były wykonane architrawy w portykach, pozostaje nadal nierozstrzygnięta, możliwość braku fryzów w belkowaniach potwierdziły natomiast rekonstrukcje nisz ściennych. Z drugiej strony, nie można tego przyjąć za rozwiązanie standardowe dla wszystkich architektonicznych dekoracji wykonanych w tych porządkach. W pierwszych latach po odkryciu zinwentaryzowano, zrekonstruowano i sfotografowano części architektonicznych opraw portali, zawierające w partii belkowania fryzy w zgeometryzowanych ramach [4, s. 121, fig. 3, 16, 17]. Detale te nie zachowały się do dzisiaj.

Rekonstrukcje nisz ściennych wyjaśniły również, a właściwie potwierdziły, smukłość kolumn, podobną do tej, którą charakteryzowały się podpory z porządków klasycznych. Proporcje owe skodyfikował i opisał w swoim traktacie Witruwiusz. Pisał on, że *Kolumny korynckie, z wyjątkiem kapiteli, mają takie same proporcje jak kolumny jońskie* [13, Ks. IV, R. 1, 1], czyli że miały wysokość równą 9 średnicom przy podstawie [13, Ks. IV, R. 1, 8]. Gdy przyjąć, jak zresztą uczynił to Witruwiusz, za jednostkę modularną połowę takiej średnicy, to wysokość tych kolumn można określić jako równą 18 modułom. Z niewiadomych przyczyn wysokość taka dotychczas wydawała się zbyt znaczna, zarówno badaczom studiującym architekturę Mariny, jak i autorom pierwszych projektów konserwatorskich. Widzieli ją raczej równą 16 modułom. Przypomnę, że rozważanie to do pewnego czasu było teoretyczne, gdyż nie istniały zachowane *in situ* kompletne kolumny jońskie czy korynckie. Wspomniana jedyna kolumna domu H2, której rozrzucone bębny składały się na smukły trzon wysokości 18 modułów, mogła stanowić wyjątek. Dyskusja odżyła po zakończeniu prac konserwatorskich w roku 1999 i 2000, kiedy to tym razem, opierając się już na większej liczbie analogii, na naukowej podstawie dokonano anastylozy i rekonstrukcji kilku podpór do wysokości 18 modułów. Być może, obawy rodziły się w związku z wyobrażeniem sobie nadbudowy o wysokie belkowanie z szerokimi fryzami, co wiązałoby się z wysokością portyków i w konsekwencji całych budynków, rzeczywiście nadmierną wobec stosowanej technologii wznoszenia murów. Fryzów nad architrawami jednak, jak już wiemy, w tych architektonicznych porządkach najczęściej nie było. Osiemnastomodułowej wysokości półkolumny niszy z domu H9 i na dodatek nowo odkrytej z domu H10 stanowiły dwa kolejne, potwierdzające takie proporcje przykłady, w sezonie roku 2000 zaś dalszych argumentów dostarczyły kolejne znaleziska.

Jak widać, nieocenionym materiałem studialnym są pozostałości obiektów architektonicznych o małej skali, takie właśnie jak oprawy nisz, które dają się teoretycznie zrekonstruować w pełnym kształcie, a zatem są podstawą rozpoznania, nawet w drobnych szczegółach, architektonicznego porządku, w jakim je wykonano. Rekonstrukcja, najpierw teoretyczno-rysunkowa, następnie rzeczywiste zestawienie z niemal kompletem zachowanych elementów edykułu znalezionej w domu H10, umożliwiły poczynie-



A – edyкул z domu H10

B – kanon witruwiański

Ryc. 2. Edyкул domu H10. Proporcje architektonicznego porządku korynckiego w odmianie *aleksandryjskiej* (A) w porównaniu z kanonem witruwiańskim (B)

Fig. 2. Aedicula in house H10. Proportions of the architectonic Corinthian order in the *Alexandrian* modification (A) compared to the Vitruvian canon (B)

nie uogólnienia i podjęcie próby określenia zasad konstruowania porządku, opartych na systemie modularnym.

Rekonstrukcji takiej podjąłem się na podstawie szczegółowych pomiarów i studiów elementów architektonicznej oprawy niszy z domu H10, wykonanej w *aleksandryjskiej* odmianie porządku korynckiego i przedstawiłem we wspomnianym już artykule. Zawarłem tam obliczenia proporcji i poszczególnych wielkości w stosunku do modułu, za jaki, podobnie jak Witruwiusz, przyjąłem połowę średnicy kolumny u podstawy. Przedstawiłem w końcu rysunkowy schemat konstruowania porządku, zestawiając go z analogicznym witruwiańskim schematem kreślenia porządku korynckiego [1, s. 10–13, ryc. 5]. Porównanie to przyniosło bardzo interesujące i poniekąd niespodziewane wyniki, unaoczniając znaczne, wbrew pozorom, różnice między dwoma pokrewnymi porządkami architektonicznymi (ryc. 2). Jak wspomniałem, podczas dawniejszych wykopalisk znaleziono wiele elementów porządków architektonicznych, przede wszystkim kapiteli i składowych części belkowań: architrawów i profili gzymsów, których, w większości niestety nie można było precyzyjnie umieścić w żadnym kontekście. Na podstawie pomiarów i studiów porównawczych tych poszczególnych, osobnych elementów można było wyrobić sobie błędne przekonanie, że całe porządki mają proporcje bardzo zbliżone do tych, jakimi charakteryzowały się klasyczne porządki antyczne. Podobieństwo było bowiem znaczne w odniesieniu właśnie do proporcji poszczególnych elementów. Niezależnie od charakterystycznych, opisanych już uproszczeń i stylizacji, czy to stosunki wysokości do szerokości głowicy, proporcje jej podziału na strefy, czy też szerokości bazy, wysokości architrawu i wielu innych składowych elementów, wyrażonych miarą modularną, były bardzo zbliżone, a czasem wręcz identyczne z witruwiańskimi. Zapominając, że jednak w porządkach z Mariny zostały pominięte pewne składowe elementy, można było przenieść podobieństwo proporcji na kompletny porządek. Tymczasem, po uwzględnieniu tych właśnie pominięć, okazało się, że proporcje całości różnią się w sposób wyraźny i że najogólniej rzecz ujmując, mimo zachowania tych samych 18 modułów wysokości kolumny, cały porządek *aleksandryjski* jest o wiele mniej smukły od swego klasycznego odpowiednika.

Jednoznaczność i precyzja wykonanej rekonstrukcji – która nie rodzi wątpliwości co do wymiarów i proporcji niszy z domu H10 oraz co do odtworzonych proporcji *aleksandryjsko-korynckiego* porządku architektonicznego, zastosowanego w tym obiekcie – jeżeli byłaby jedyną, to

musiałaby jednak pozostawić pewne wątpliwości odnoszące się do rekonstrukcji sposobu konstruowania porządku przez antycznych rzeźbiarzy lub budowniczych. Czy rzeczywiście tak właśnie obliczali poszczególne wymiary, wyrażając je takim, a nie innym, zbliżonym ułamkiem miary modularnej? Wydaje się, że tak; wszak oparłem się w rekonstrukcji na analogicznych obliczeniach sporządzonych przez Witruwiusza. Czy jednak rzeczywiście tak obliczano wszystkie z potrzebnych wymiarów? Znaczna, sięgająca 1 mm, dokładność wykonanych pomiarów umożliwia precyzyjne określenie wielkości poszczególnych elementów. Pozwala jednak również zauważyć, że dokładność pracy antycznych kamieniarzy, czy też ta, którą zachowywano przy trasowaniu, była znacznie mniejsza. Te same elementy z jednej i drugiej strony niszy różnią się niekiedy wymiarem o ponad milimetr, czasem o kilka. A przecież zajmujemy się obiektem o niedużej skali. Niewielkie niedokładności wykonania rodziły tu proporcjonalnie znaczne odstępstwa od założonych, obliczonych teoretycznie prawidłowych wymiarów. Warto by zatem prawidłowość rekonstrukcji tych obliczeń sprawdzić na większej liczbie rekonstruowanych obiektów, a najlepiej na obiektach większych.

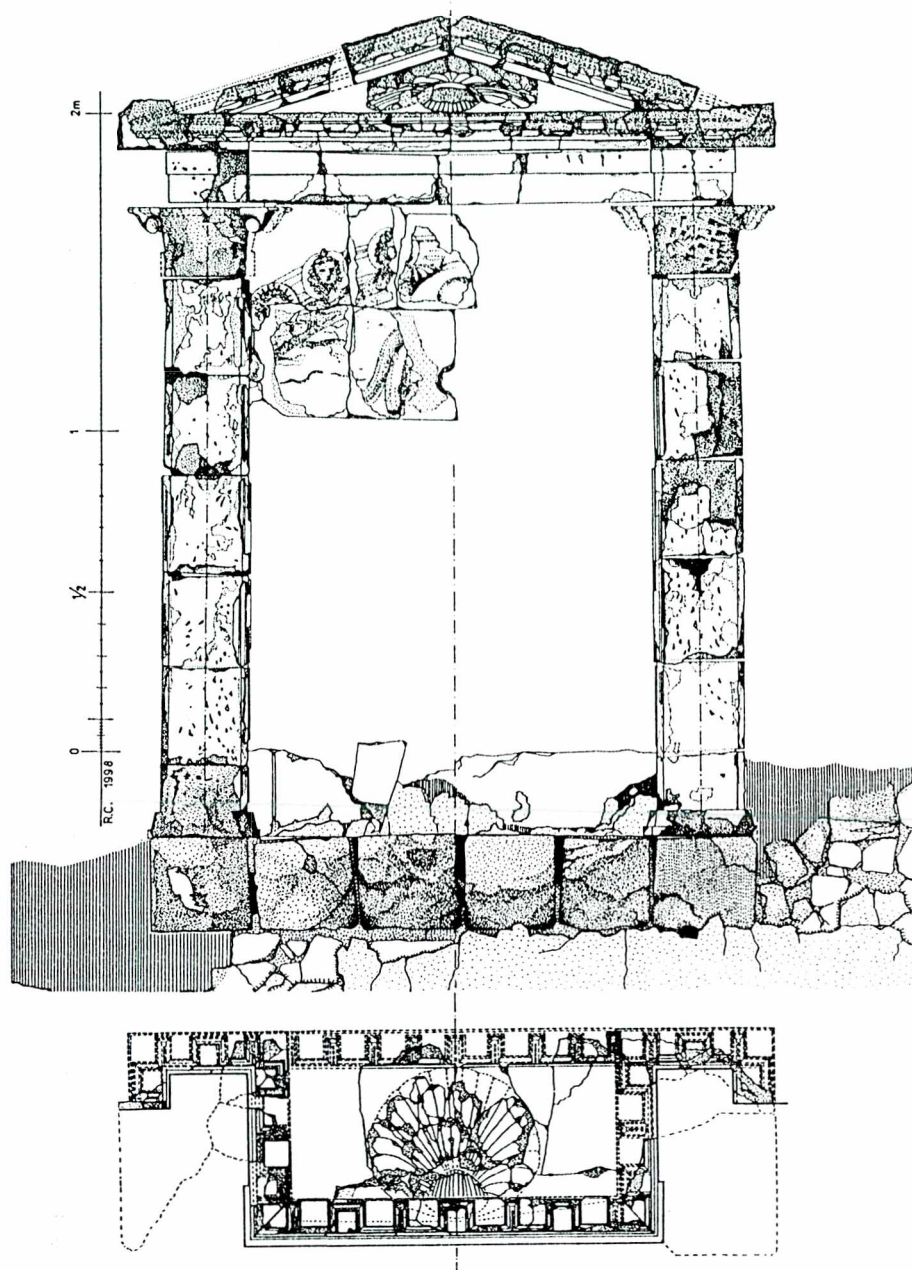
Należy też pamiętać, że podczas gdy proporcje pewnych składowych części porządków architektonicznych były sztywne i niezmienne, to wymiary innych elementów mogły się zmieniać, bądź to w zależności od skali całego obiektu, bądź w pewnych granicach wręcz dowolnie. Witruwiusz wyraźnie niektóre wymiary podaje jako mieszczące się w określonych przedziałach. Dlaczegoż by zasada ta nie miała dotyczyć również konstruowania architektonicznych porządków stosowanych w Marinie? Które elementy miały proporcje sztywne, a które nie, w jakich granicach się one mogły zmieniać? Wszystko to można wyjaśnić jedynie na podstawie studiów nad większą liczbą przykładów.

Wreszcie interesująca byłaby odpowiedź na pytanie czy oprócz powtarzalności stosunków wielkości w obrębie architektonicznego porządku, ustalone były też proporcje wymiarów całej niszy. Czy niezależnie od jej rozmiarów taki sam na przykład był stosunek wysokości do szerokości i głębokości. Wstępne spostrzeżenia oparte na pomiarach dwóch zachowanych nisz zdawały się potwierdzać taką regularność. Pewności jednak nabrano dopiero po studiach porównawczych na większej grupie podobnych edykułów, którą po kolejnych odkryciach i pomiarach stanowi w tej chwili zespół pięciu takich obiektów, dających się w różnym stopniu rekonstruować, w tym jednego kompletnego.

Układ architektonicznych opraw nisz

Materiałem do wspomnianych studiów i zestawień mogą być obecnie mniej lub bardziej kompletne, dające się w pełni rekonstruować nisze z czterech domów, nazwanych na potrzeby badawcze H9, H10, H21c i H21c,N^o oraz fragmenty edykułu, odnalezione w domu H10a. Nisza pochodząca z domu H9a nie zachowała się zupełnie. Nie przytaczam tu rozplanowania osady w Marinie i dokładnej w niej lokalizacji wspomnianych willi [por: 9]. Niezorientowanemu czytelnikowi należy się jednak jakieś przybliżenie sytuacji. Należy zatem wspomnieć, że zespoły domów H9, H9a

oraz H10, H10a leżały w bardzo niewielkiej od siebie odległości, w sąsiednich *insulach*, po dwóch stronach ulicy biegnącej z południa na północ ku morzu. Od wybrzeża jednak owe *insule* były znacznie oddalone, mieszcząc się w środkowej części miasta, na wschód od jego centralnej, reprezentacyjnej części. Z kolei domy H21c i H21c,N^o przylegały do siebie bezpośrednio w ten sposób, iż dom H21c, jako późniejszy dobudowano do starszego sąsiada. Oba jednak mieściły się w zupełnie innej części osady niż grupy H9, H10, blisko nabrzeża, daleko na północny zachód



Ryc. 3. Edykuł domu H10. Rekonstrukcja oraz inwentaryzacja odnalezionych elementów
 Fig. 3. Aedicula in house H10. Reconstruction and inventory of the elements found

od centrum. Wreszcie wspomniany uprzednio dom H2 leży w jeszcze innej okolicy, stosunkowo najbliższe centrum osady, na północ od niego.

Wspomniane już nisze z domów H10 i H9 zachowały się bardzo dobrze: pierwsza z nich praktycznie kompletnie (ryc. 3), z drugiej w chwili odnalezienia brakowało jedynie jednego boku oprawy. Drugi bok oraz partia zwieńczenia były w doskonałym stanie (ryc. 1). Z czasem niezabezpieczone uległy one erozji, a gzyms i naczółek prawie całkowicie zniszczeniu. Odczytać się jednak dają podstawowe wymiary niszy, pozostałe zaś zostały zapisane na dawnych rysunkach inwentaryzacyjnych³. Niewielkich rozmiarów, odkuty z jednego bloku wapienia edykuł wydobyto spod nawarstwień w roku 2000, podczas eksploracji zasypa-

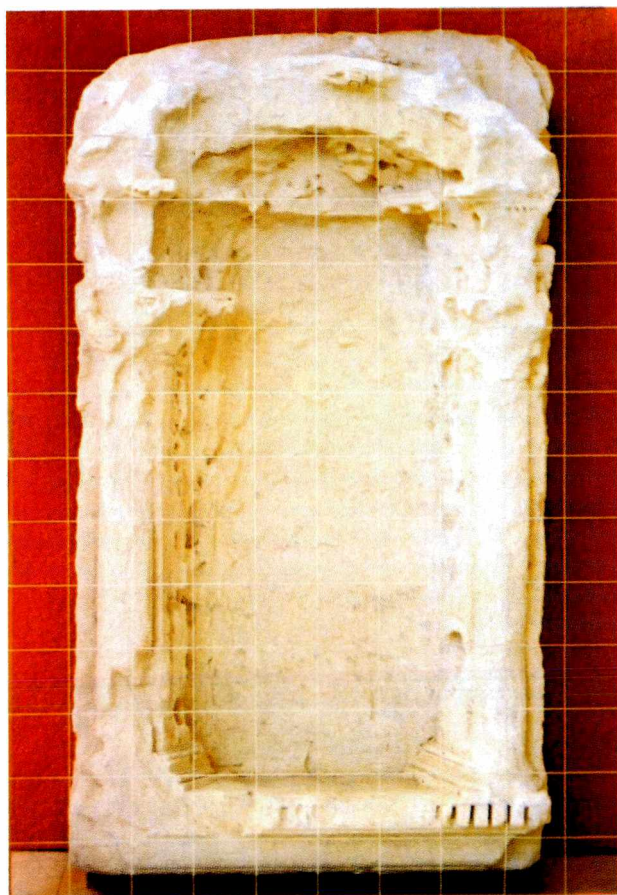
³ Posłużyły one, wraz z wynikami ogólnych studiów nad sposobem konstruowania i wykuwania *aleksandryjskich* korynckich głowic, do częściowej rekonstrukcji niszy w sezonach 1999 i 2000. Rekonstrukcji dokonał artysta konserwator Piotr Zambrzycki.

go wnętrza andronu domu H21c. Jest on zatem oczywiście absolutnie kompletny, jeśli idzie o zestaw elementów tworzących jego architektoniczną oprawę (ryc. 4). Proces erozji kamienia postąpił w nim jednak tak dalece, że jest utrudnione odczytanie niektórych wymiarów, tym bardziej, że mamy do czynienia z naprawdę bardzo małym obiektem. Znacznych natomiast rozmiarów, największa z wszystkich pięciu wspomnianych była nisza z sąsiedniego domu H21c, „N”. Większość zachowanych jej elementów wydobyto jeszcze podczas najdawniejszych wykopalsk, prowadzonych przez archeologów egipskich. W części zostały wówczas złożone w magazynie, w części pozostawione na stanowisku. Dopiero w sezonie 2001, po zebraniu ich w jednym miejscu i odnalezieniu jeszcze kilku elementów, zrekonstruowano z nich prawie kompletną górną część niszy z częścią podpory, obiema głowicami, belkowaniem obszernymi partiami gzymsów i naczółkiem (ryc. 5). Podczas czyszczenia do konserwacji terenu domu H10a w se-

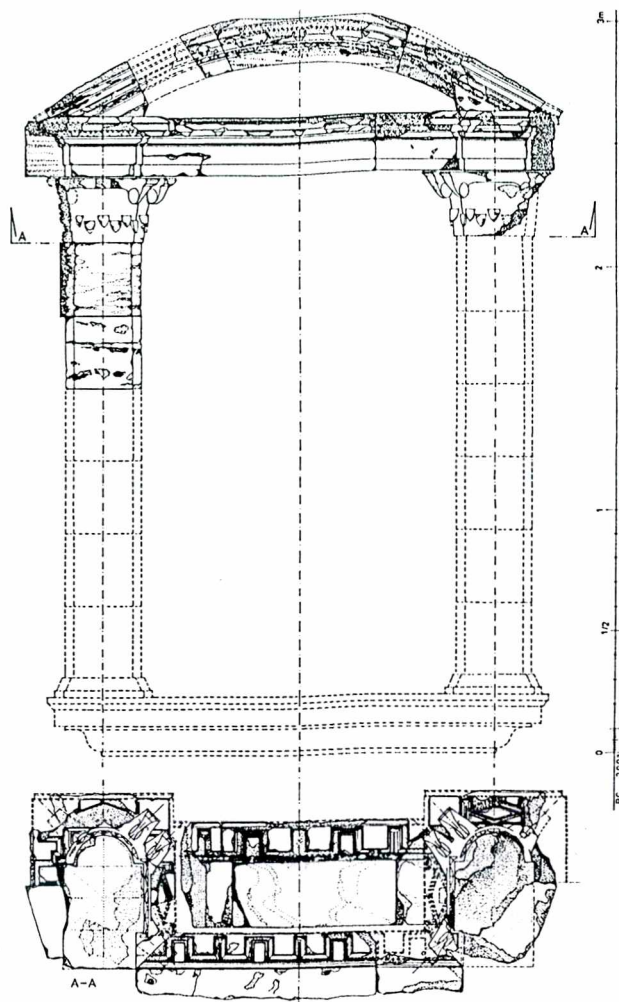
znie 2000, odnaleziono w pobliżu jednej ze ścian andronu mocno zerodowaną dolną połowę lewego obramienia niszy (ryc. 6) i doskonale zachowany gzyms wieńczący prawą stronę oprawy (ryc. 7). Pomiary obydwóch wskazują, że mogły pochodzić z jednego edykułu. Za materiał do studiów porównawczych służyć może przede wszystkim element tworzący gzyms.

Wszystkie wymienione nisze miały taki sam układ architektonicznych opraw, różniły się przede wszystkim formą naczółków: półokrągłych lub trójkątnych oraz rozmiarami. Oprawy edykułów tworzyły elementy porządku *aleksandryjskiego*, *korynckiego*. Na wydatnych parapetach, podpartych simą, ustawione były dwie, występujące przed lico ściany półkolumny. Każdej półkolumnie towarzyszył od strony wnętrza niszy płaski pilaster o tej samej wysokości i proporcjach. Zaczątek podobnego pilastra sąsiadował też z każdą z półkolumn od przeciwnej, zewnętrznej strony.

Najprawdopodobniej trzony półkolumn wszystkich nisz były ozdobione kanelurami. Pozostałości kaneli, wykonanych w technice narzutu tynkowego, odnaleziono na elementach półkolumn niszy z domu H10. Co ciekawe, taki sam tynk naniesiony na pilastry nadawał im powierzchnię gładką, bez żłobkowań. W dolnych partiach półkolumn niszy w tej samej technice wykonano profile attyckich baz, niewątpliwie związanych z przekształceniem edykułów w jakiś czas po wybudowaniu, a również powiązanych z półokrągłymi zaczątkami kanelur. To przywiodło mnie onegdaj do fałszywego wniosku, że kanelury pojawiły się



Ryc. 4. Edykuł domu H21c
Fig. 4. Aedicula in house H21c

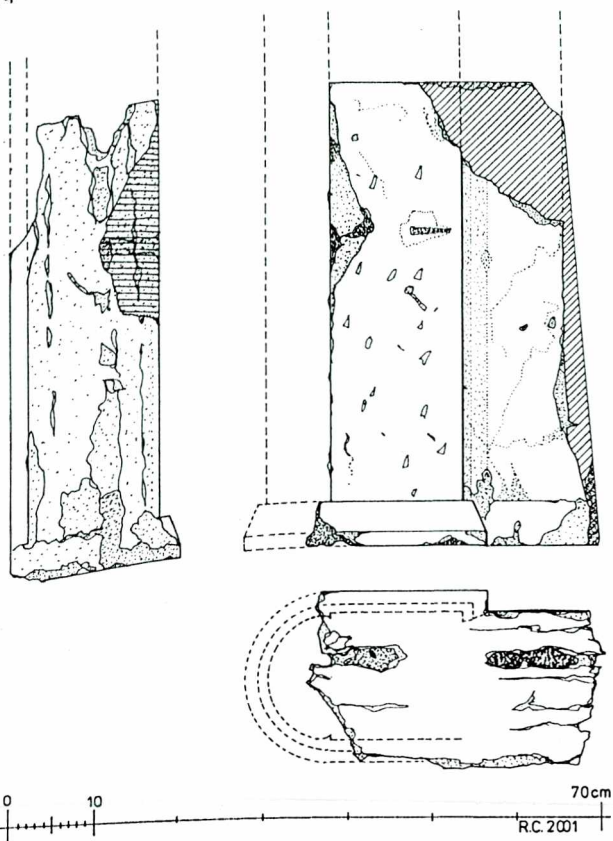


Ryc. 5. Edykuł domu H21c, „N”. Rekonstrukcja oraz inwentaryzacja odnalezionych elementów

Fig. 5. Aedicula in house H21c “N”. Reconstruction and inventory of elements found

dopiero w drugiej fazie budowlanej, a pierwotnie trzony półkolumn pozostawały gładkie [1, s. 8, przypis 12, ryc. 3, 4]. Odkrycie w ostatnim sezonie, tj. w roku 2001, w centrum miasta prawie niezniszczonego jońsko-*aleksandryjskiego* kapitelu z górnym fragmentem kolumny (ryc. 8) pokazało, że kanelurami o szczególnym profilu, niezakończonymi półokrągło, lecz dochodzącymi aż do głowicy, pokrywano trzony kolumn *aleksandryjskich* od samego początku⁴. Tak więc w późniejszej fazie półkolumny niszy z H10 pokryto już drugimi, innymi kanelurami, których zaczątki wiążą się z attyckimi bazami, ale i pierwotnie trzony miały kanele. Taka zresztą była pierwotna hipoteza, sformułowana bezpośrednio po odkryciu, a później modyfikowana [1, s. 8, przypis 12]. Ledwo zarysowujące się ślady wykutych kanelur dają się odczytać na zniszczonych półkolumnach małego edykułu z H21c, zaś nakucia pod tynk na trzonach półkolumn niszy z H9 (ryc. 1) świadczą, że i tutaj mogły być kanele, wykonane w technice sztukatorskiej, tak samo jak to zrobiono w niszy z domu H10.

⁴ Odkrycia dokonał zespół archeologów Polskiej Misji Archeologicznej pod kierunkiem prof. Wiktora A. Daszewskiego.

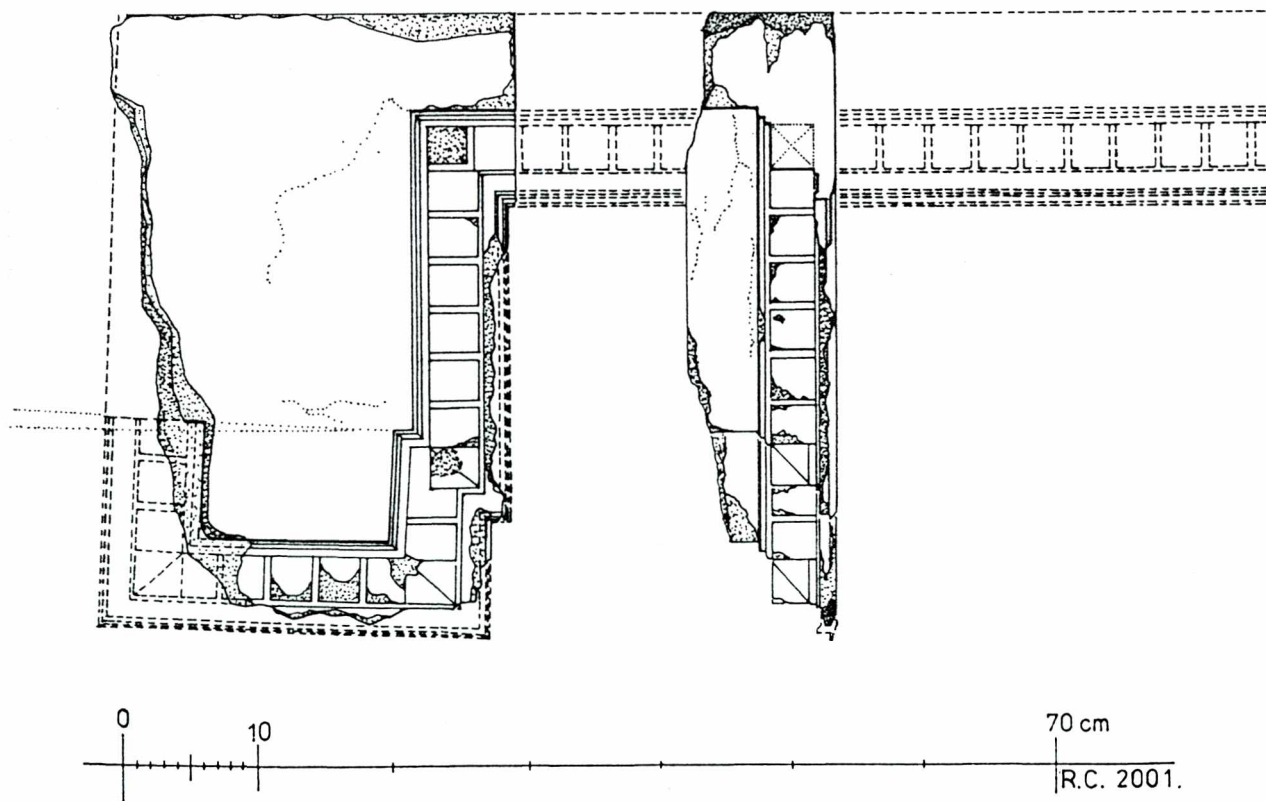


Ryc. 6. Edykuł domu H10a. Fragment lewego obramienia niszy
 Fig. 6. Aedicula in house H10a. Fragment of the left-hand side framework of the niche

Na głowicach półkolumn i pilastrów spoczywały architrawy. W planie miały narysy podków, obejmujących edykuły z trzech stron. Jedynie w niszy z domu H21c,,N” narys ten był w planie podkową półokrągłą. Poza półkolumnami i pilastrami architrawy opierały się bezpośrednio na ścianach niszy. Architrawy miały różne podziały na pasy. Ponad architrawami nie było fryzów. Wyjątkowo fryz miała nisza z domu H21c. W pozostałych płyty gzymsów spoczywały bezpośrednio nad architrawami, oddzielone niewysokimi piętakami. Obrys gzymsów dokoła niszy powtarzał w planie układ architrawów. Przy tym dekoracja zarówno architrawów, jak i gzymsów zakreślała raz jeszcze na zewnątrz niszy, ponad zaczątki zewnętrznych pilastrów i ich głowic.

Na spodniej płaszczyźnie płyt gzymsów, wysuniętej poza architraw, była umieszczona dekoracja w formie zębniaka lub uskokowo biegnącego profilu, tworzącego na przemian konsole o uproszczonych, schematycznych formach i szersze uskoki o planie kwadratu. Niekiedy, w szczególnych miejscach, pole między sąsiednimi konsolami zajmował romb o identycznym jak one profilu. Wszystkie te dekoracje były podparte niewielką piętka, taką samą jak ta, która podbudowywała cały gzyms, ale delikatniejszą.

O skrajne, zewnętrzne gzymsy opierały się płyty tympanonów. Miały takie same formy dekoracji jak gzymsy, to znaczy miały ten sam profil na brzegu płyt od frontu, od spodu natomiast dekorację w formie uskokowo biegnącego profilu z konsol i uskoków o planie kwadratu albo wyłącznie z konsolek. Podparte były taką samą piętka. Gzymsy wieńczyły delikatne simy. Naczółki półokrągłe były wraz z gzymsami wykrepowane w planie w formę podkowy, trój-



Ryc. 7. Edykuł domu H10a. Prawa strona gzymsu wieńczącego
 Fig. 7. Aedicula in house H10a. Right-hand side of the crowning mould

Ryc. 8. Jońsko-aleksandryjski kapitel pochodzący z portyku w centralnej części miasta

Fig. 8. Ionic-Alexandrian capital from a portico from the central area of the town



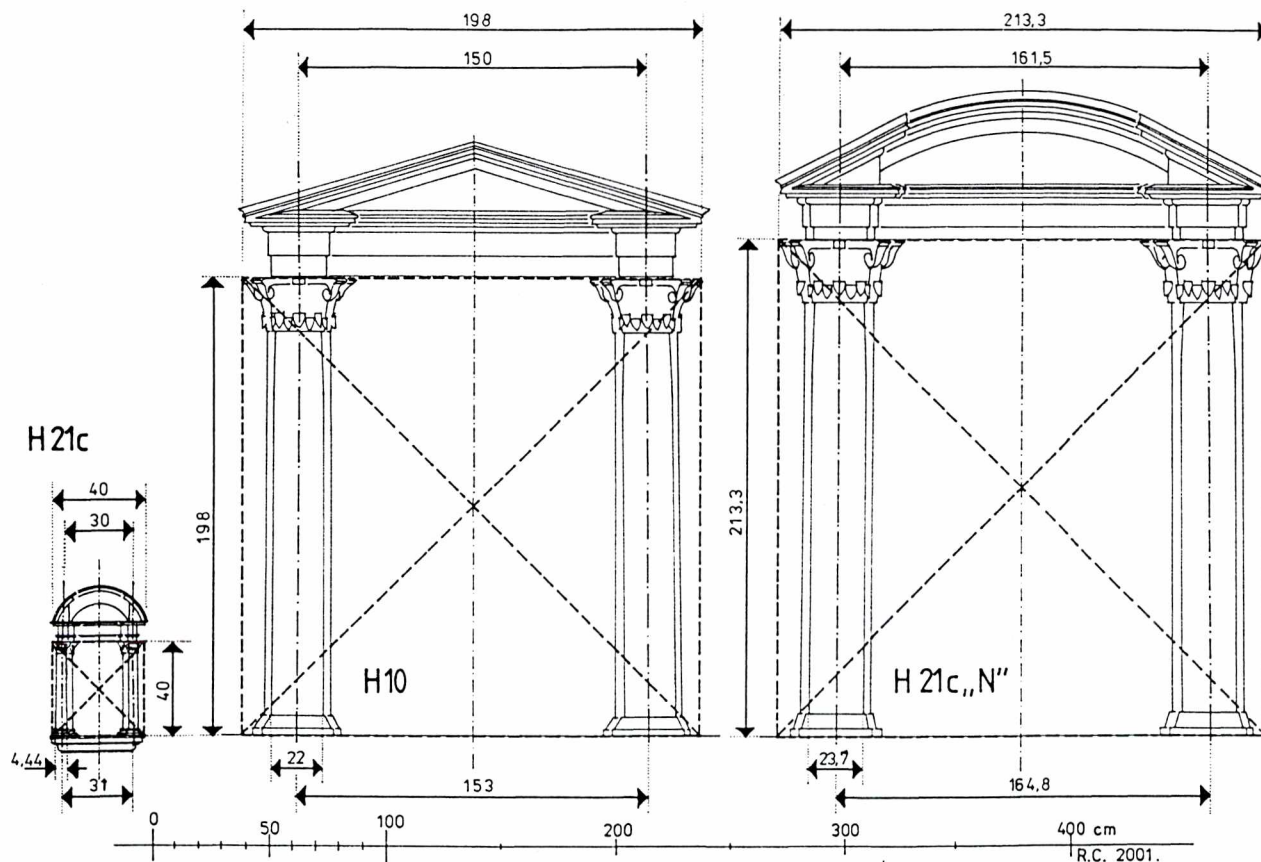
kątny tympanon niszy z domu H10 nie był natomiast wykępowany i tworzył prosty daszek nakrywający całą niszę. W podniebieniach naczółków, na środku umieszczano dekoracje w postaci otwartych muszli.

W tych edykułach, gdzie dało się to stwierdzić, a więc w kompletnie zachowanych niszach z domów H10 i H21c, zestawy składające się z pilastrów i półkolumny, po prawej i lewej stronie nisz, nie były ustawione dokładnie pionowo. Nachylono je nieznacznie w stronę środków nisz. Zapewne było to zasadą. Dzięki takiemu zabiegowi oprawa edykułów wydawała się optycznie smuklejsza i wyższa.

Wymiary opisywanych nisz różnią się dość znacznie i nie zależą od wielkości domów lub *andronów*, w których się mieściły (ryc. 9). Największa z nich ma wysokość i sze-

rokość równą pięciokrotności odpowiednich wymiarów edykułu najmniejszego. Przy tym już porównanie dwóch pierwszych poddanych pomiarom i studiom nisz pokazało, że wymiary te pozostają w stałym stosunku, podobnie zresztą jak jest stała zależność wysokości kolumn do ich średnicy przy podstawie. Pomiar kolejnej odnalezionej kompletnej niszy potwierdziło tę obserwację.

Tak więc najmniejsza z nisz, pochodząca z domu H21c, ma półkolumny o średnicy 4,44 cm, co pomnożone przez 9 (18 modułów równych promieniowi kolumny przy podstawie) daje wysokość podpór wynoszącą 40 cm. Określając szerokość edykułu, odstęp między półkolumnami, mierzone w ich osiach, wynosił w tym edykułach: na górze 30,3 cm, a na dole 31 cm. Pamiętajmy bowiem, że nisze zwężyły się



Ryc. 9. Porównanie wymiarów i proporcji nisz z domów H21c, H10 i H21c, "N"

Fig. 9. Comparison of dimensions and proportions of niches in houses: H21c, H10 and H21c "N"

nieznacznie ku górze, dla wzmocnienia perspektywicznego efektu.

Kolejna co do wielkości, najwcześniej odkryta, zachowana w części nisza z domu H9 miała półkolumny o średnicy 13 cm i dziewięciokrotnie większej, równej 117 cm wysokości. Odległość między osiami półkolumn u góry wynosiła, jak poświadczają dawne pomiary, około 88,5 cm. Wymiary te pozostają w tych samych stosunkach, co odpowiadające im wielkości z niszy domu H21c. Obliczony zatem analogicznie dystans między osiami podpór u podstawy wynosić powinien 90,4 cm⁵. Proporcje między wszystkimi czterema przytaczanymi wymiarami są dokładnie takie same w najlepiej dotychczas zbadanej i rekonstruowanej niszy z domu H10. Średnica półkolumny ponad bazą wynosi tutaj 22 cm, jej wysokość 9 razy tyle, czyli 198 cm. Między osiami obu półkolumn u góry było 150 cm, a u dołu 153 cm. Wreszcie w największej z nisz, tej z domu H21c, „N”

⁵ Taki wymiar przyjęto podczas anastylozy i rekonstrukcji dolnych partii niszy w sezonach 1999 i 2000.

znane są dwa z porównywanych wymiarów, dwa kolejne zaś można jedynie obliczyć. Znana jest średnica trzonu półkolumny w dolnej części (podobnie jak w niszy z domu H10 odpowiadające entazie zwężenie uzyskano na wysokości ostatniego od góry bębna, zachowane zaś są dwa górne) i wynosi 23,7 cm. Można zatem rekonstruować jej wysokość jako 213,3 cm. Obliczony na tej podstawie odstęp między osiami półkolumn u góry mieć powinien 161,5 cm i taki był rzeczywiście, co da się zmierzyć po zestawieniu zachowanych elementów zwieńczenia niszy. W tej sytuacji z rekonstrukcji wynika, że odległość między osiami podpór u podstawy wynieść powinna 164,8 cm. Jedynym wymiarem spośród rozpatrywanych, jaki można odczytać z dwóch fragmentów niszy z domu H10a jest średnica półkolumny. Wynosi ona około 15,5 cm. Oczywiście można teoretycznie na tej podstawie zrekonstruować wysokość podpór 139,5 cm i ich odstęp: u góry 105,7 cm i u dołu 107,8 cm. Nie ma jednak żadnego materialnego potwierdzenia takich wymiarów tego kolejnego edykułu.

Rozważania na temat proporcji

We wszystkich rozpatrywanych niszach, jak już wspomniano, średnica półkolumny przy podstawie i szerokość pilastra mieszczą się dokładnie 9 razy w ich wysokości. Przyjmując zatem połowę tych szerokości za moduł, ustalić go wypada na 2,22 cm dla niszy z domu H21c, 6,5 cm dla niszy z H9, 11 cm dla H10, 11,85 cm dla H21c, „N” i ewentualnie 7,75 cm dla H10a. Jeśli liczy się w ten sposób, to półkolumny i pilastry miały wysokość 18 modułów. Jest to proporcja dla porządków jońskiego i korynckiego podana przez Witruwiusza. Posługując się tymi modułami rozmierzmy w niszach szczegóły kolumny i resztę porządku. Niestety, poszczególne nisze, ze względu na różny stan zachowania, będą przydatne niejednokrotnie w tych rozważaniach. Niewątpliwie najciekawsze i umożliwiające zagłębienie się w najdrobniejsze szczegóły będzie porównanie nisz z domów H10 i H21c, „N”, nie tylko dobrze zachowanych, ale i największych. Nisza z domu H9 umożliwi przybliżenie przede wszystkim proporcji elementów kolumny i pilastrów. Te bowiem jej części są zachowane do dziś. Na uschematyzowanych rysunkach inwentaryzacyjnych z czasów odkrycia nie zawsze można w pełni polegać i zatem studia nad wyższymi partiami oprawy edykułu nie mogą być dokładne. Z kolei nisza z H21c jest wprawdzie kompletna i może być doskonałym materiałem do określenia proporcji głównych wymiarów, ale jej mała wielkość i duży stopień zniszczenia szczegółów nie pozwolą na studia nad nimi właśnie.

Rekonstruujemy zatem proporcje *aleksandryjskiego* porządku korynckiego. Wysokość podpór jest nam już znana i wynosi 18 modułów. Podczas gdy jednak pilaster zachowywał niezmienną szerokość na całej wysokości, to półkolumna zbiegała się ku górze. Owo zwężenie trzonu kolumny według Witruwiusza było tym łagodniejsze, im ona sama wyższa. Największy zbieg dla najniższej kolumny wysokości 15 stóp określił jako $\frac{5}{6}$, co stanowiło proporcję między

górną i dolną średnicą⁶. Zastosowanie do modułów nisz z Mariny dałoby średnicę pod nasadą głowicy równą dla H21c, H9, H10, H21c, „N” odpowiednio: 3,7 cm, 10,8 cm, 18,3 cm i 19,75 cm. Półkolumny jednak z opisywanych opraw, tam gdzie się to dało ustalić, nie zbiegały się tak znacznie. Górna średnica wynosiła w H9 12,2 cm, w H10 natomiast 20 cm, co przekracza nawet proporcję $\frac{7}{8}$, wskazaną przez Witruwiusza dla kolumn, sięgających wysokością od 40 do 50 stóp. Najwyższe natomiast z tutaj opisywanych miały tylko 7–7,5 stóp.

Baza dla klasycznego porządku korynckiego powinna mieć profil attycki lub joński i wraz z plintą wysokość równą modułowi. Takie właśnie klasyczne attyckie bazy miały jednak wyłącznie podpory z małego edykułu z domu H21c. Bazy te miały też rzeczywiście wysokość jednego modułu, czyli około 2,2 cm. Być może, w tej drobno zdobionej wnęcznie, bardziej rzeźbie niż dziele architektonicznym, pozwolił sobie kamieniarz na zastosowanie w pewnych partiach bardziej dekoracyjnych form klasycznych. Rzecz jednak zdaje się wyjątkowa, bo oto we wszystkich innych znanych w Marinie kolumnach korynckich, z jednym wyjątkiem i jońskich występuje zupełnie inna baza, również w podporach z pozostałych nisz, a nawet w kilku wysokich kolumnach z dziedzińca domu H21c, które równie nietypowo miały z kolei klasyczne kapitele. Taka *aleksandryjska*, uproszczona baza jest niska, o jednoelementowym profilu, tym samym bliższa raczej tokańskiej. Nie stoi też na plinicie. Jeśliby jej wysokość obliczyć na podstawie proporcji porządku tokańskiego, to powinna ona wynosić pół modułu. Taka jednak nie była. Bazy, których części się zachowały, miały wysokość równą mniej więcej dwunastu partom ($\frac{12}{18}$ modułu). Tej proporcji zgodnie odpowiadają bazy z nisz H9, H10, a także H10a, której odnaleziony frag-

⁶ Witruwiusz – dalej dla wyższych kolumn przyjmował proporcje $\frac{5,5}{6,5}$, $\frac{6}{7}$, $\frac{6,5}{7,5}$ oraz $\frac{7}{8}$ itd. [13, Ks. III, R. 3, 12].

ment ma dobrze zachowany dół pilastra z bazą (ryc. 6). Wysokość bazy *aleksandryjskiej* nie odpowiada zatem proporcjom z żadnego klasycznego porządku. Szerokość natomiast była zbliżona do proporcji witrufiańskiej, to znaczy 49,5 part. Nie jest to raczej dziełem przypadku, bo jest tak również w reliktach opraw wszystkich trzech nisz, chociaż, jak wynika z inwentaryzacji innych baz z terenu Mariny, ich szerokość i wysokość się zmieniały.

Również wymiary kapiteli nie odpowiadają dokładnie kanonowi klasycznemu. Równe dwa moduły wysokości mają jedynie głowice z niszy w domu H10, co w tym wypadku wyniosło 22 cm. Pozostałe są nieznacznie wyższe: w H21c – 4,9 cm (2 moduły wynoszą 4,44 cm), w H9 – 14,4 cm (13 cm) i w H21c, „N” – 26 cm (23,7 cm). Wysokości owe wyrażone w mierze modularnej są jednak takie same i wynoszą $10/9$ modułu. Ta powtarzalność proporcji może jednak być przypadkowa lub dotyczyć jedynie małych form architektonicznych. Znałe bowiem głowice pełnych korynckich kolumn, pochodzące z portyków z Mariny wykazują zmiany tego wymiaru. Dwa rodzaje głowic, znalezione w domu H19, różniące się jednak między sobą wymiarami, mają znowu wysokość dokładnie dwóch modułów, trzy inne pomierzone zaś, pochodzące z domów H1, H10 i okolic H9a są niższe od tego wymiaru wyrażonego modułem.

Kolejnym istotnym wymiarem jest szerokość abakusa. Ta, wyrażona jego przekątną powinna według Witrufiusza odpowiadać czterem modułom. W głowicach opraw nisz z domów H9, H10 i H21c, „N” wymiar ten był większy i niejednakowy, sięgając pięciu, a w H10 nawet niemal sześciu modułów. Bardzo szerokie abakusy zdają się kolejną osobliwością małych form architektury, takich jak opisywane edykuły. Ich stosowanie miało, być może, na celu zrekompensowanie małych wymiarów, którym towarzyszyło jednocześnie wysokie, w stosunku do pozycji obserwatora, umieszczenie całych nisz w murze. Oto bowiem wspomniane *aleksandryjskie* kapitele korynckie z dużych kolumn miały przekątne abakusów bardzo bliskie kanonowi witrufiańskiemu: około 4,45 modułu w H1 i H10 oraz równe 4 moduły w obu rodzajach głowic z H19. Można zatem przyjąć, że również w porządku korynckim, w odmianie *aleksandryjskiej*, ten wymiar, o ile w ogóle regularny, powinien być zbliżony do klasycznych 4 modułów. Skoro zaś także wysokość kapitelu oscyluje wokół witrufiańskich 2 modułów, jest nieco większa w formach małych i bywa mniejsza w dużych, to i ją można przyjąć także dla tej odmiany porządku za klasyczną.

Znaczniejsze od klasycznego poszerzenie głowicy ku górze znajdowało oczywiście odzwierciedlenie w odpowiedniej szerokości architrawy, znacznie większej niż górna, a nawet dolna średnica półkolumny. Tam, gdzie kapitele były węższe i miały proporcje klasyczne, również szerokość architrawy u dołu była zapewne klasyczna, równa górnej średnicy kolumn.

Wysokość abakusa była w niszy z domu H10 zdecydowanie niższa od podawanej przez Witrufiusza, bo równa $1/9$ wysokości kapitelu (2,45 cm), a nie $1/7$. Jak jednak pamiętamy, kapitele tej oprawy miały wymiary inne od regularnie powtarzającej się proporcji głowic z pozostałych nisz. Również w tym wypadku kapitele z nisz w domach H9

i H21c, „N” mają abakusy o innej wysokości, zbliżonej do prawidłowej $1/7$ wysokości głowicy.

W pewnym stopniu klasycznemu rozmierniowi odpowiada rozmieszczenie tarcz–liści. Zgadza się ich liczba i rozmieszczenie w planie. Czytelne jest wydzielenie dla nich pasa wysokości $1/3$ wysokości głowicy. Jednak w układzie klasycznym co drugi liść sięgał kolejnej $1/3$, tu zaś jest umieszczony tylko nieznacznie wyżej. Wydzielenie dolnej $1/3$ wysokości jest zresztą potraktowane dość swobodnie. W głowicach z H10 to górne „liście” sięgają $1/3$ wysokości całej głowicy wraz z abakusem i to precyzyjnie, natomiast w H21c, „N” właśnie dolne. Górne zaś mocno wystają ponad tę granicę. W H9 pas odpowiadający wieńcowi liści–tarcz pozostawiono niepodzielony. Jak wspomniano, rzecz taka nie była wyjątkowa. Tutaj pas ten sięga powyżej $1/3$ wysokości kapitelu, co odpowiada rozwiązaniu z H21c, „N”. Różnica poziomów górnych i dolnych tarcz–liści jest też różna i nie wykazuje żadnej regularności, także w innych kapitelach z Mariny.

Przegląd zinventaryzowanych kapiteli koryncko-*aleksandryjskich* z Mariny pokazuje, że wszystkie one charakteryzowały się pewnymi odstępstwami od proporcji klasycznych. Przy tym bliższe im były kapitele większe, pochodzące z kolumn portyków. Mniejsze głowice były znacznie rozszerzone u góry, z bardzo szerokim, a czasem bardzo płaskim abakusem. Przy tym proporcje nie były tu w każdym wypadku jednakowe. Nawet wysokość głowic nie zawsze miała wymiar równych dwóch modułów. We wszystkich też pomierzonych kapitelach obiegający je wieńiec liści mieścił się z grubsza jedynie w dolnym pasie $1/3$ wysokości.

Półkolumny i pilastry były ustawione na występujących przed lico ściany parapetach. W różnym stopniu zachowały się takie jedynie w niszach z H10 i H21c. W wypadku pierwszego, profil podpierającego go gzymsu uległ zniszczeniu i oprócz narysu simy niewiele umożliwia jego rekonstrukcję. Dużo lepiej przedstawia się stan zachowania gzymsu pod parapetem maleńkiej niszy z H21c. Znany jest praktycznie cały jego wygląd, wszystkie elementy i proporcje. Składał się z podpartej piętka wysokiej simy, która podbudowywała, podparty kolejną piętka, pas ząbków i sfazowany od góry parapet nad nim. Wysokość tego elementu wynosiła 3 moduły, podczas gdy w H10 jedynie 2 moduły. Nie była zatem stała. Podział na simę i część górną w proporcji 5 : 4 powtarza się w obu przypadkach. Jeśli całość podzielić zatem na 9 części, to w niszy z H21c, w strefie górnej, po jednej z czterech z nich zajmują parapet i podbudowa zębniaka, on sam zaś dwie części. Sima zajmuje cztery z pięciu dolnych części. Podobne w proporcjach podziały na simę i jej nadbudowę mają też inne, znalezione w Marinie gzymsy, najpewniej wieńczące niegdyś nadproża.

Opierające się na głowicach architrawy były w niszach, z wyjątkiem maleńkiej z H21c, szersze niż w układzie klasycznym. Wspomniano już o tym. Przyczyną była większa szerokość, znajdujących się bezpośrednio poniżej, abakusów kapiteli. Jeśli się respektuje zasady układu klasycznego, to szerokość architrawy na dole powinna być równa górnej średnicy półkolumny. Między zaś kimationami, tu wobec zarówno braku ich, jak i fryzu, raczej między piętka-

mi gzymsu, powinna się równać dolnej jej średnicy. Tak było w niszy z H21c, ale w niej, będącej małym dziełem rzeźbiarskim, zastosowano pewne rozwiązania klasyczne. Nie jest nawet wykluczone, że całkowicie dziś zniszczone kapitele miały w niej klasyczne formy korynckie. Podobnie prawidłową, witruiąską szerokość miał chyba architrav w niszy z domu H10a, gdzie zachowała się część partii gzymsu. Może i tu spodziewać się należy form bliższych klasycznym, korynckim nieodnalezionego na razie kapitelu. Gzyms bowiem jest ozdobiony, tak jak w klasycznym rozwiązaniu, zębkiem. Takie same szerokości architravu mogły być w dużych kolumnach, które, jak wspomniano, miały zgodną z kanonem szerokość kapiteli i abakusów. Przyjmujemy zatem tę klasyczną proporcję jako najbardziej prawidłową dla porządku korynckiego *aleksandryjskiego*. Nisze z domów H9, H10 i H21c, „N” natomiast, jak już zauważono, odbiegają proporcjami od typowych rozwiązań stosowanych w większych rozmiarach portyków. Główce są w tych niszach szersze, rozpatrywane wymiary architravów są zaś proporcjonalne do nich i oba przekraczają odpowiednie średnice półkolumn.

Inną kwestią jest wysokość architravu. Ponieważ w oprawie niszy, między architravami a gzymsem nie było pasa fryzu, można sądzić, że ten brak został skompensowany większą wysokością samych architravów. Tak jednak było jedynie w niszy z H10, gdzie mając 19 cm, przewyższają one wszelkie wymiary podawane przez Witruwiusza od $\frac{1}{18}$ wysokości kolumny (11 cm), wskazanego dla kolumn o wysokości 12–15 stóp, po $\frac{1}{12}$ (16,5 cm) właściwego kolumnom wysokości 25–30 stóp [13, Ks. III, R. 5, 8]. W H21c, „N” natomiast sam architrav miał względnie najbardziej prawidłową wysokość 16,5 cm, co odpowiadało wielkości podanej przez Witruwiusza dla kolumn 15–20-stopowych [13, Ks. III, R. 5, 8]. Wprawdzie półkolumna miała w tym edykułe ledwie 7,5 stopy, ale zapewne powtórzona tu została zasada, zastosowana w obliczaniu zwężenia półkolumn ku górze, uwzględniająca umieszczenie całej niszy dość wysoko w ścianie. To zaś powodowało, że belkowanie znalazło się na wysokości nieomal owoych 15 stóp nad posadzką, było zatem oglądane w znacznym skrócie perspektywicznym i zastosowanie większej wysokości architravu było uzasadnione.

W małej niszy z domu H21c, która, jak wspomniano, miała oprawę bogatszą, bliższą klasycznej korynckiej, zastosowano, jak się wydaje, inny rodzaj belkowania. Nie jest to pewne, bo te partie niszy są mocno zerodowane. Jednak ledwo czytelne ślady zdają się wskazywać, że mamy tu do czynienia ze szczególnym układem, takim jaki miała wspomniana już, dziś nieistniejąca, oprawa portalu z domu H9, której opis, rysunek i fotografię przedstawił Daszewski [4, s. 121, fig. 3, 16, 17]. Układ ten charakteryzowały: niepodzielony na pasy architrav o jak najbardziej prawidłowej wysokości 1 modułu (tutaj: 2,22 cm), czyli $\frac{1}{18}$ wysokości półkolumny, zalecanej przez Witruwiusza dla kolumn najniższych oraz bardzo wysoki (4,44 cm), dwukrotnie wyższy od architravu fryz. Witruwiusz dla fryzów zalecał ledwie $\frac{3}{4}$ wysokości architravu.

Wiąże się z tym sprawa wysokości całego belkowania od spodu architravu po wierzch gzymsu. Nie zawsze było to proste zestawienie, utrzymanych we właściwych proporcjach wysokości, architravu i gzymsu z pominięciem

fryzu. Według Witruwiusza wysokość gzymsu powinna wynieść nieco ponad $\frac{3}{4}$ wysokości architravu (dokładnie $\frac{1}{7} + \frac{8}{12} + \frac{1}{18}$). Dla architravu z H10, wysokości na 19 cm, powinno to wynieść około 16,4 cm. Wymiar ten jest natomiast mniejszy i praktycznie równy wysokości gzymsu, obliczonej w ten sposób od teoretycznej wielkości architravu, jaki według kanonu odpowiadałby wymiarowi półkolumny, czyli od 11 cm. Wynosi on 9,5 cm.

Wysokość gzymsu w H21c, „N” jest natomiast o około połowę niższa niż owe nieco ponad $\frac{3}{4}$ wysokości architravu (ta powinna mieć 14,27 cm) wynikające z kanonu witruiąskiego, a w pewnym sensie zrealizowane w H10. Wynosi ona 8 cm. Jednak Witruwiusz rozdzielał gzyms na pas ząbków i gzyms wieńczący (bez simy), każdemu z nich przypisując wysokość równą wysokości środkowego pasa architravu [13, Ks. III, R. 5, 9–11]. Skoro zaś gzyms ze zwieńczenia niszy H21c, „N” jest pozbawiony zębniaka, to mógłby być mniej więcej o połowę niższy. Wysokość wieńczącego gzymsu w małym edykułe z domu H21c jest zgodna z kanonem, wynosi bowiem około 1,9 cm, co stanowi nieco ponad $\frac{3}{4}$ wysokości architravu. Dodać wypada, że znane są też w architekturze *aleksandryjskiej* liczne przykłady podobnych belkowań, gdzie gzymsy są kompletne, czyli nie tylko dekorowane konsolami, ale także podparte zębkiem [10, Tav. 95–97]. Z kolei zębniak bez konsol miał gzyms niszy z H10a. Zachował się jedynie blok kamienia mieszczący ten element oraz górny fragment architravu lub może fryzu o nieznannej wysokości. Można jednak zauważyć, że gdy moduł wynosi 7,75 cm, wysokość półkolumny jest wtedy równa osiemnastokrotności tego wymiaru, czyli 139,5 cm i obliczona od tego wysokość architravu równa $\frac{1}{13}$ wysokości podpory, wtedy zębniak ma zgodne z porządkiem witruiąskim $\frac{4}{12}$ architravu, czyli około 3,5 cm.

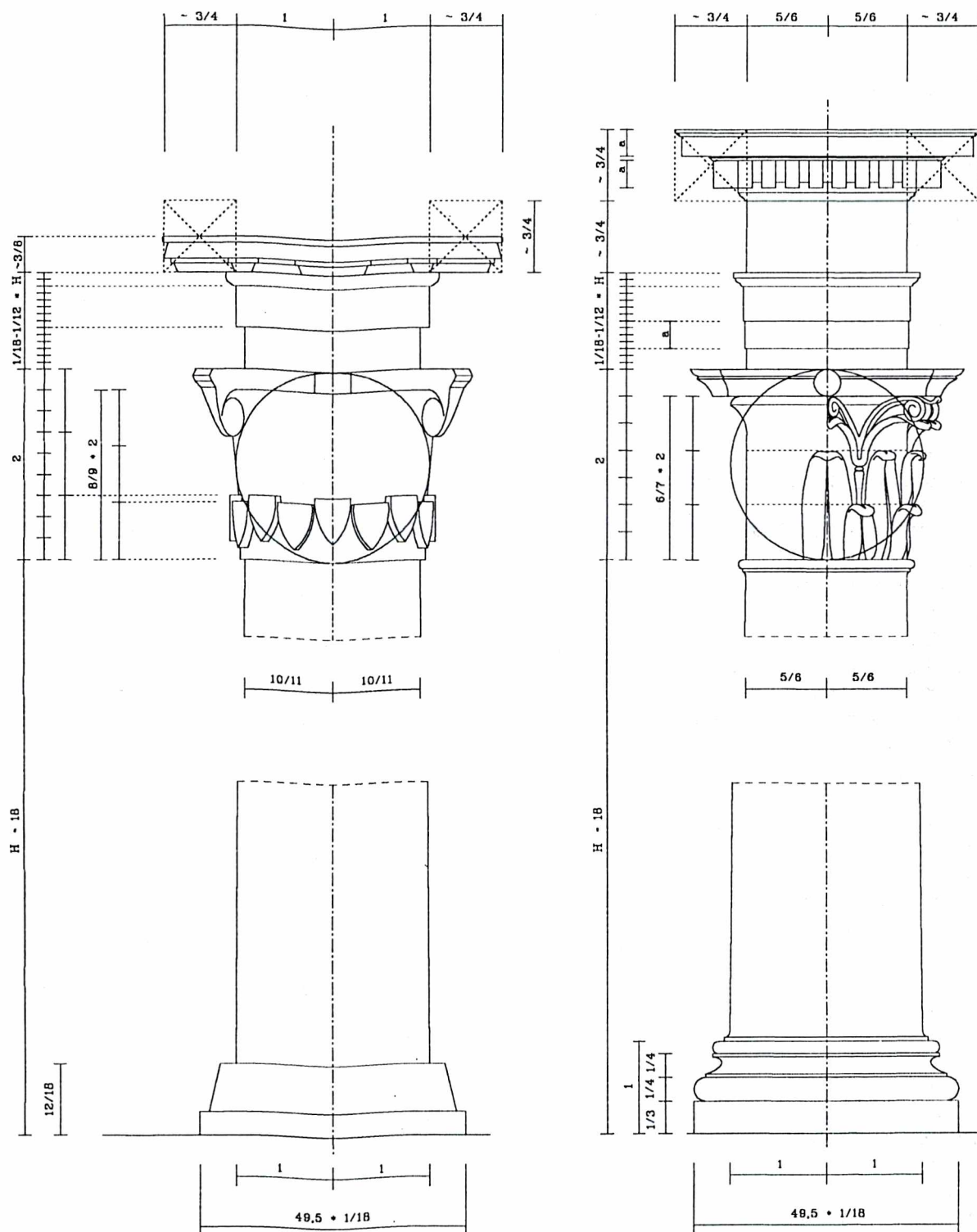
Skomplikowane obliczenia pokazują, że w proporcjach belkowania koryncko-*nabatejskiego* można dostrzec konstrukcję opartą na klasycznym kanonie, chociaż jej związek z regułami klasycznego porządku korynckiego nie zawsze jest ścisły. Porządek ten w wydaniu *nabatejskim* miał swoje proporcje, zmieniające się od bardzo bliskich klasycznym, przez swoje, ale względnie powtarzalne, charakteryzujące przede wszystkim duże, pełnoplastyczne kolumny z portyków i niektóre nisze, po rozwiązania szczególne, takie jak te z edykułu w domu H10.

Ostatnim wieńczącym elementem każdej z nisz jest tympanon. Mógł on być łukowy, jak w niszach H21c, H9 i H21c, „N” lub mieć formę trójkątnego naczółka. Wysokość tympanonu, na osi, do podstawy wieńczącego go gzymsu według Witruwiusza powinna się równać $\frac{1}{9}$ odległości między kimationami dolnego gzymsu [13, Ks. III, R. 5, 12]. Odległość ta w opisywanych niszach, tych w których da się ją pomierzyć, jest *nota bene* równa dokładnie wysokości podpór, czyli 18 modułom. Wynosi zatem 40 cm dla H21c, 198 cm dla H10 i 213,3 cm dla H21c, „N”. Obliczona od tych wielkości $\frac{1}{9}$ wynosi 2 moduły, czyli odpowiednio 4,44 cm, 22 cm i 23,7 cm. Tyle też wysokości rzeczywiście miały naczółki nisz z domów H10 i H21c, „N”, a także, o ile można to odczytać z dawnych fotografii i rysunków, naczółek niszy z domu H9. Półkolisty naczółek małego edykułu z H21c był natomiast 2,5 raza wyższy, sięgając wysokości około 11 cm.

Podsumowanie

Opisywane nisze miały nie tylko taki sam układ architektonicznej oprawy, ale i dokładnie te same główne proporcje (ryc. 9). Z dużą dokładnością powtarzają się w czterech niszach, dających się w tych partiach pomie-

rzyć, stosunki ich szerokości do wysokości, ujmujących je z boków półkolumn. Szerokość całej oprawy między kimationami gzymsu i wysokość podpór są sobie wszędzie równe. Niezmienna jest wysokość półkolumny równa dzie-



A – odmiana aleksandryjska

B – kanon witruwiański

Ryc. 10. Proporcje rekonstruowanego architektonicznego porządku korynckiego w odmianie aleksandryjskiej (A) w porównaniu z kanonem witruwiańskim (B)

Fig. 10. Proportions of the reconstructed architectonic Corinthian order in the Alexandrian modification (A) compared to the Vitruvian canon (B)

więciu średnicom u podstawy. Proporcje te pozostają stałe, niezależnie od wielkości nisz, różniąc się między największą a najmniejszą pięciokrotnie. Wszystko to poświadcza istnienie kanonów ich rozmierzenia. Oczywiście kanon taki, podobnie jak w klasycznej greckiej architekturze, był zastosowany w najdrobniejszych szczegółach do konstruowania architektonicznego porządku, jaki tworzył oprawy nisz. Ów koryncki porządek w specyficznej, *aleksandryjskiej* odmianie różnił się w szczegółach formą od swego klasycznego odpowiednika. Inne też były kanony konstruowania obydwóch.

Różnice powodowało przede wszystkim pomijanie strefy fryzu i chęć zrekomensowania tego braku znacznie większymi rozmiarami pozostałych elementów belkowania. Przeskalowanie takie najwyraźniejsze jest w odniesieniu do niszy z domu H10, której wymiary i kanon architektonicznego porządku jako pierwszej zostały zrekonstruowane. Najbar-

dzież zatem jej proporcje odbiegają od przeciętnych, które można by uznać za typowe dla *aleksandryjsko-korynckiego* porządku. W innych niszach, bądź jak w tej z domu H21c wykonano fryz, bądź po prostu fryz opuszczono niezmieniając lub zmieniając nieznacznie proporcje pozostałości. Stąd pozornie niewytłumaczalna nieproporcjonalność niektórych wymiarów, jak choćby to, że architrav w niszy z H21c, „N” jest niższy niż w tej z H10, która jest przecież mniejsza. Jednak to w niej, dość nietypowo przeskalowano ten element, a w pozostałych tego nie uczyniono. W efekcie kanon w nich zastosowany znacznie mniej różni się od klasycznego i zatem ten właśnie można przyjąć za właściwy. Najlepiej reprezentuje go niska z domu H21c, „N”; dodatkowe korekty można wprowadzić do jego rekonstrukcji na podstawie obserwacji i studiów dużych kolumn pochodzących z portyków. Rekonstrukcję taką (ryc. 10) tutaj przedstawiłem.

Ryciny: 1 – W.A. Daszewski, pozostałe ilustracje autora.

Figures: 1 – W.A. Daszewski, the remaining – by the author.

Bibliografia

- [1] Czerner R., *Aedicula z domu H10 w Marinie el-Alamein w Egipcie. Analiza architektoniczna, rekonstrukcja*, „Architectus” 2000, nr 2(8), s. 3–14.
- [2] Czerner R., Medeksza S., *Konserwacja grecko-rzymskiej osady w Marinie el-Alamein*, „Architectus” 1999, nr 2(6), s. 13–20.
- [3] Daszewski W.A., *Marina el Alamein. The Site of an Unknown Graeco-Roman Settlement on the Mediterranean Coast of Egypt*, [w:] Marina el Alamein. Archaeological Background and Conservation Problems. The Polish-Egyptian Preservation Mission at Marina 1988. The Polish Excavation Mission at Marina 1987–1989, vol. 1, Warszawa 1991.
- [4] Daszewski W.A., *Nouvelles recherches sur la côte Nord de l’Egypte. Un type méconnu de chapiteaux*, „Études et Travaux”, Travaux du Centre d’Archéologie Méditerranéenne de l’Académie Polonaise des Sciences, 1990, XV, s. 109–124.
- [5] Daszewski W.A., *Témoignage de l’urbanisation de la Côte Méditerranéenne de l’époque hellénistique et romaine dans la lumi re des fouilles de Marina el Alamein*, „Bulletin de la Société Française d’Égyptologie”, 1995, 132.
- [6] Kammerer A., *Pétra et la nabat ne. L’Arabie Pétrée et les Arabes du nord dans leurs rapports avec la Syrie et la Palestine jusqu’ l’Islam*, Paris 1930.
- [7] *Mała encyklopedia kultury świata antycznego*, t. 1, Warszawa 1958.
- [8] Medeksza S., *Marina El-Alamein grecko-rzymskie miasto w Egipcie. Badania architektoniczno-urbanistyczne i restauracja relikwów architektury mieszkalnej*, [w:] Conservatio est aeterna creatio (Księga dedykowana Janowi Tajchmanowi), Toruń 1999, s. 117–154.
- [9] Medeksza S., *Konserwacja relikwów architektury i malarstwa ściennego w Marinie el-Alamein*, „Architectus” 2000, nr 1(7), s. 5–18.
- [10] Pensabene P., *Elementi Architettonici di Alessandria e di altri siti egiziani*, „Repertorio d’Arte dell’Egitto Greco-Romano”, Serie C, Vol. III, Roma 1989.
- [11] Radzik J., *Aedicula*, [w:] *Archaeological background and conservation problems*. The Polish-Egyptian Preservation Mission at Marina 1988. The Polish Excavation Mission at Marina 1987–1988, vol. 1, Warszawa 1991, s. 45–46.
- [12] Twardecki A., *Marina – nowe polskie stanowisko archeologiczne w Egipcie. Próba lokalizacji na mapie Egiptu grecko-rzymskiego*, „Studia i Materiały Archeologiczne” 1992, t. 9, s. 107–118.
- [13] Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1956.

Niches from antique houses in Marina el Alamain Alexandrian architectonic forms – examples of use

Studies of the antique so-called *Alexandrian* architectonic detail, are the subject of this article. The results of these studies, in the area of archeological excavations in Marina near El-Alamain in north Egypt, have been presented. They were carried out on the examples of wall niches (*aedicula*), situated in representative accommodations, called an *andron*, of antique Greek-Roman houses. In Marina, relics of five such niches were found, variously preserved and allowing reconstruction in different degrees. A sixth niche is known to have existed.

The architectonic setting of the niches was created by elements of the Corinthian order in its particular modification, described as *Alexandrian*. Simplification and stylization is characteristic to it. The architectonic detail stylized in this manner was earlier called Nabataean. This was due to the discovery of the first examples in Petra (the land of the Nabataeans). The special

architectonic order occurring there is still the *Nabataean*. It also appears in Marina, in Cyprus and in the region of Alexandria. However, more frequent in those places is the occurrence of three similarly stylized, different orders. They correspond to the classic Doric, Ionic and Corinthian orders. It is lately believed that Alexandria and the neighbouring region was the centre where these forms took shape. Hence, the definition of these orders as Doric, Ionic and Corinthian in the *Alexandrian* modification. The framework of the niches described was executed in the Corinthian order.

These niches being small objects, on the borderline between sculpture and architecture, allow us almost complete reconstruction. This is why they constitute a better material for studies on the arrangement and architectonic proportions of an order than objects of a larger scale and more monumental. Such are, for exam-

ple, the columns and other portico elements only partly preserved in Marina. After finding the elements of a complete aedicula and its reconstruction, studies aiming at recreating the canon of construction of the *Alexandrian*-Corinthian order were undertaken by the author, in the years 1999–2000. For a more convincing recreation of these rules an analysis of more than one object is necessary. It has been conducted in this article. The proportions of several niches and individual elements of portico columns have been compared.

All the niches compared had an almost identical architectonic arrangement of the framework. On either side, on the sill, were placed attached columns, which stood out from the wall face. From the interior side of the niche each column had a flat pilaster of the same height and properties. On the capitals of the attached columns and pilasters and inside the niches, against the wall, rested architraves. In plan they had the shape of a horseshoe embracing the aedicula from three sides. Above the architraves there were no friezes, apart from one niche. Higher up, were mouldings. They ran around the niche, repeating with their outline the architraves' arrangement. On the bottom surfaces of the mouldings, extending beyond the architraves, a stylized decoration was placed. It had the form of simplified consoles or an offset profile composed of such consoles, squares and sometimes rhombs. One of the niches had a moulding of classic forms. The edges of the tympanums rested on

the outer, extreme sections of the mouldings. They were triangular or arched.

The comparison of the niches' proportions showed that they all had the same ratio of attached columns' height to the diameter of their base and to the width of the niche. The height of the attached columns was nine times the diameter of the base and equal to the whole framework of the aedicula. The ratio of their height to the distance between them was also constant for all the niches described. This was not dependent on their size. The distance between the largest and the smallest niche differed fivefold.

Obviously, there must have existed a canon of constructing the architectonic order, which created the niches' framework. Such a canon also existed in the classic Corinthian order. It has been described by Vitruvius and comparison with his description was the basis of reconstructing of the *Alexandrian*-Corinthian canon. This canon, as it appears, was not always fully respected. Sometimes, in small objects, an attempt was made to make up for the small proportions of the whole by increasing the size of certain elements. It was so in the case of the aedicula from the house denoted as H10, reconstructed in the years 1999–2000. Proportions of the orders creating the settings of the other niches are more regular, very near to the classic, Vitruvian proportions and recurring in all of them. A drawn reconstruction presents the theoretical measurements of the canon of the *Alexandrian*-Corinthian order.